



Sygn. akt I CSK 919/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 listopada 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Zawistowski (przewodniczący)

SSN Iwona Koper

SSN Kazimierz Zawada (sprawozdawca)

Protokolant Justyna Kosińska

w sprawie z powództwa E. W.
przeciwko Towarzystwu A. [...] o zapłatę,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 20 listopada 2015 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 12 czerwca 2014 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania
i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

E. W. w pozwie skierowanym przeciwko A. wniosła o zasądzenie na jej rzecz 290.000 zł z ustawowymi odsetkami od 10 marca 2012 r. tytułem odszkodowania za szkodę wyrządzoną jej przez M. B. - agentkę pozwanego. Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo. Wyrokiem z dnia 3 grudnia 2013 r. zasądził od pozwanego na podstawie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym (Dz.U.2003.124.1154 ze zm. - obecnie: j.t. Dz.U.2014.1450 ze zm. - dalej: „u.p.u.”) kwotę dochodzoną przez powódkę wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wskazanego w pozwie.

Apelację A. Sąd Apelacyjny oddalił wyrokiem z dnia 12 czerwca 2014 r.

Z ustaleń leżących u podstaw wyroku Sądu Apelacyjnego opartych na materiale zebranym w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji i na dowodach przeprowadzonych w postępowaniu odwoławczym wynika, że M. B. była agentem ubezpieczeniowym pozwanego A. upoważnionym do czynności określonych w art. 4 pkt 1 u.p.u. - a więc także do zawierania umów ubezpieczenia oraz pobierania składki na ubezpieczenie. Wykonywała czynności agencyjne jedynie na rzecz pozwanego. W dniu 28 grudnia 2011 r. powódka zachęcona przez swojego zięcia złożyła na ręce M. B. po otrzymaniu od niej propozycji zainwestowania w „super lokatę” z możliwością dużego zysku wniosek w biurze pozwanego Towarzystwa A. w P. o zawarcie z tym Towarzystwem umowy ubezpieczenia inwestycyjnego. Jednocześnie przekazała M. B. kwotę 130.000 zł tytułem składki na to ubezpieczenie. Dwa dalsze wnioski o zawarcie umowy ubezpieczenia inwestycyjnego z pozwanym Towarzystwem złożyła w dniu 30 grudnia 2011 r. w takich samych okolicznościach jak poprzednio. Tym razem tytułem składek przekazała kwoty 70.000 zł i 15.000 zł. Kolejnych wpłat - 20.000 zł i 40.000 zł - dokonała w dniu 11 stycznia 2012 r. w podobnych okolicznościach. Dnia 13 stycznia 2012 r. kwotę 15.000 zł w imieniu powódki w analogicznych okolicznościach przekazała M. B. – A. M., córka powódki. Wnioski o zawarcie umowy zostały sporządzone na firmowym papierze. Ich wypełnienie służyło pokwitowaniu przyjęcia składek przez agentkę. Przyjęcie w dniu 11 stycznia 2012 r.

kwot 20.000 zł i 40.000 zł oraz w dniu 13 stycznia 2012 r. kwoty 15.000 zł agentka potwierdziła na zwykłych kartkach papieru. Takiego „produktu ubezpieczeniowego” przynoszącego wysokie zyski, jaki agentka proponowała przyjmując od powódki wpłaty, pozwane Towarzystwo nie oferowało klientom. Agentka nie wpłaciła otrzymanych pieniędzy na konto. Nie podjęła też żadnych innych czynności zmierzających do oficjalnej rejestracji wpłat, ani do zawarcia umowy z powódką w imieniu pozwanego Towarzystwa. Przyjmowane pieniądze służyły agentce do wypłacania gotówki innym klientom w ramach stworzonej piramidy finansowej. Powódka nie była świadoma, że agentka wpisując dane w formularzach wniosków o zawarcie umowy ubezpieczenia inwestycyjnego i przyjmując wpłaty tworzy tylko pozory działalności na rzecz Towarzystwa. Była przekonana, że pieniądze, które wpłaciła, trafią na odpowiednie konto i będą jej przynosić zyski z tytułu dokonanej inwestycji. Po pojawieniu się informacji o problemach związanych z wpłatami dokonywanymi za pośrednictwem M. B. powódka otrzymała od niej zapewnienie, że „wszystko jest w porządku”. Dopiero później od przedstawicieli Towarzystwa dowiedziała się, że została oszukana. Wezwała Towarzystwo do zwrotu kwot wpłaconych na ręce agentki - w sumie, łącznie z kwotą uiszczoną przez córkę, 290.000 zł - ale spotkała się z odmową ze strony Towarzystwa.

W ocenie Sądu Apelacyjnego dokonane ustalenia uzasadniały zastosowanie w sprawie art. 11 ust. 1 u.p.u. i zasądzenie na podstawie tego przepisu od pozwanego Towarzystwa dochodzonej kwoty tytułem odszkodowania za szkodę wyrządzoną powódce przez M. B. Do przyjęcia odpowiedzialności odszkodowawczej zakładu ubezpieczeń na podstawie art. 11 ust. 1 u.p.u. nieodzowne jest istnienie związku funkcjonalnego między wyrządzeniem szkody a wykonywaniem czynności przez agenta zakładu ubezpieczeń. M. B. była agentem A. i działała w zakresie objętym stanem faktycznym sprawy pod szyldem A. Tym samym według Sądu Apelacyjnego jej działania w zakresie objętym stanem faktycznym sprawy były działaniami agenta ubezpieczeniowego strony pozwanej. Wyrządzając szkodę powódce M. B. funkcjonowała zatem w zakresie działania powierzonym jej przez stronę pozwaną.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego w okolicznościach sprawy nie było podstaw do przyjęcia przyczynienia się powódki do powstania szkody i obniżenia

dochodzonego przez powódkę odszkodowania na podstawie art. 362 k.c. Powódka działała w zaufaniu do agentki i w krótkim okresie, dzielącym datę przekazania pieniędzy agentce od chwili ujawnienia nielegalnej działalności agentki, nie miała ona możliwości skonsultowania się z pracownikami strony pozwanej i sprawdzenia prawidłowości czynności agentki. W konsekwencji nie istniał nieodzowny do przyjęcia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody związek przyczynowy między zachowaniem się powódki a doznaniem przez powódkę szkody objętej dochodzonym odszkodowaniem.

Strona pozwana zaskarżyła wyrok Sądu Apelacyjnego w całości. Jako podstawy kasacyjne przytoczyła: po pierwsze, naruszenie art. 11 ust. 1 w związku z art. 4 pkt 1 u.p.u. przez błędną wykładnię - przyjęcie że zakład ubezpieczeń ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną niekorzystnym dla niego zachowaniem agenta podjętym w jego własnym interesie (nawet - za szkodę wyrządzoną takim zachowaniem agenta, które stanowi przestępstwo); po drugie, naruszenie art. 11 ust. 1 u.p.u. w związku z art. 22¹ i art. 805 § 1 k.c. oraz art. 2 ust. 1 u.p.u. przez błędną wykładnię tych przepisów – przyjęcie, że chroniony przez art. 11 ust. 1 u.p.u. modelowy, przeciętny konsument, zawierający umowę z zakładem ubezpieczeń za pośrednictwem agenta, jest nierozważny, mało krytyczny, lekkomyślny, łatwowierny, nie ma żadnej znajomości realiów rynku, swoje decyzje opiera na wrażeniu, jakie robi na nim postępowanie agenta; po trzecie, naruszenie art. 362 k.c. w związku z art. 11 ust. 1 u.p.u. przez niezastosowanie tych przepisów, mimo istniejących ku temu podstaw.

Sąd Najwyższy, zważył, co następuje:

Ustawa o pośrednictwie ubezpieczeniowym wdraża dyrektywę 2002/92/WE z dnia 9 grudnia 2002 r. w sprawie pośrednictwa ubezpieczeniowego (Dz.Urz.WE L 9 z 15.01.2003 - dalej: „dyrektywa 2002/92/WE”). Dyrektywa ta nałożyła na państwa będące obecnie członkami Unii Europejskiej szereg powinności dotyczących regulacji działalności w zakresie pośrednictwa ubezpieczeniowego, określających w szczególności wymagania warunkujące podjęcie i prowadzenie tej działalności, sankcje za naruszenie ustanowionych wymagań, obowiązki informacyjne pośredników ubezpieczeniowych, ochronę

dodatkową klientów dokonujących inwestycji opartych na ubezpieczeniu. Stosowne regulacje zawiera w tym względzie w prawie polskim właśnie ustawa o pośrednictwie ubezpieczeniowym.

Artykuł 6a u.p.u. stanowi, zgodnie z art. 4 ust. 4 dyrektywy 2002/92/WE, że sumy pieniężne przekazane z tytułu umowy ubezpieczenia przez ubezpieczającego pośrednikowi ubezpieczeniowemu uznaje się za wpłacone zakładowi ubezpieczeń, a sumy pieniężnych przekazanych z tytułu umowy ubezpieczenia przez zakład ubezpieczeń pośrednikowi ubezpieczeniowemu nie uznaje się za przekazane ubezpieczającemu, uposażonemu lub uprawnionemu z umowy ubezpieczenia do czasu ich rzeczywistego otrzymania przez te osoby.

Niezależnie od odpowiedzialności kontraktowej za szkody wyrządzone wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania umowy zawartej w wyniku działania agenta ubezpieczeniowego, ponoszonej z uwzględnieniem powołanego wyżej art. 6a u.p.u., zakład ubezpieczeń odpowiada także za szkody wyrządzone przez agenta ubezpieczeniowego, gdy jego działania nie doprowadziły do zawarcia umowy ubezpieczenia. Odpowiedzialność taką, o charakterze deliktowym, przewiduje art. 11 ust. 1 u.p.u. Przepis ten dotyczy tylko szkód wyrządzonych przez agenta wykonującego czynności agencyjne wyłącznie na rzecz jednego zakładu ubezpieczeń. Według tego przepisu, za szkodę wyrządzoną przez agenta w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych odpowiada - z wyłączeniem zastosowania art. 429 k.c. - zakład ubezpieczeń, na którego rzecz agent działa.

Nie można się zgodzić ze stroną skarżącą, że dokonane w sprawie ustalenia faktyczne nie dawały podstaw do uznania, iż w sprawie szkoda została, tak jak tego wymaga art. 11 ust.1 u.p.u., wyrządzona w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych. Twierdzenia Towarzystwa - odwołujące się do wykładni zwrotu „przy wykonywaniu powierzonych czynności”, użytego w art. 429 i 430 k.c., a także w art. 417 k.c. w pierwotnym brzmieniu, oraz do wykładni zwrotu „przy wykonywaniu władzy publicznej”, użytego w art. 417 k.c. w obecnym brzmieniu - że w rozumieniu art. 11 ust. 1 u.p.u. szkoda jest wyrządzona w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych tylko wtedy, gdy działanie agenta, które ją

spowodowało, zostało podjęte w interesie zakładu ubezpieczeń, a nigdy wówczas, gdy działanie to zostało podjęte - tak jak to miało miejsce w sprawie - wyłącznie we własnym interesie agenta, „przy okazji” pełnienia przez niego funkcji powierzonych mu przez zakład ubezpieczeń. Założeniem ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym jest, zgodnie z postanowieniami dyrektywy 2002/92/WE, takie ukształtowanie - w szczególności przez wymagania dotyczące rejestracji agentów ubezpieczeniowych, kwalifikacji zawodowych agentów ubezpieczeniowych, obowiązków informacyjnych agentów ubezpieczeniowych, środków nadzoru nad agentami ubezpieczeniowymi - stanu prawnego w zakresie pośrednictwa wykonywanego przez agentów ubezpieczeniowych, aby stan ten należycie chronił, naruszane wcześniej wielokrotnie, interesy klientów. Założeniu temu odpowiada objęcie ryzykiem zakładu ubezpieczeń wszelkich szkód pozostających w związku funkcjonalnym z wykonywaniem czynności agencyjnych przez podmiot będący jedynie jego agentem ubezpieczeniowym (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2009 r., II CSK 112/09, 17 kwietnia 2015 r., I CSK 216/14, 17 kwietnia 2015 r., I CSK 237/14, 13 sierpnia 2015 r., I CSK 657/14, 30 września 2015 r., I CSK 702/14). Każdy zatem uszczerbek wynikły dla klienta z czynności agencyjnych w rozumieniu art. 4 ust. 1 u.p.u. - tj. polegających na pozyskiwaniu klientów, wykonywaniu czynności przygotowawczych zmierzających do zawierania umów ubezpieczenia, zawieraniu umów ubezpieczenia oraz uczestniczeniu w administrowaniu i wykonywaniu umów ubezpieczenia, także w sprawach o odszkodowanie, jak również na organizowaniu i nadzorowaniu czynności agencyjnych - podejmowanych przez podmiot mający w świetle art. 7 ust. 1 u.p.u. status agenta ubezpieczeniowego i działający w charakterze takiego agenta, powinien być lokowany w sferze ryzyka zakładu ubezpieczeń, na którego rzecz agent działa, i objęty odpowiedzialnością odszkodowawczą tego zakładu na podstawie art. 11 ust. 1 u.p.u. Dotyczy to więc również szkód spowodowanych czynnościami mieszczącymi się w hipotezie art. 4 ust. 1 u.p.u., ale w konkretnym przypadku nie wchodzącymi w zakres umocowania agenta ubezpieczeniowego, choćby nawet nie leżały one ani w interesie zakładu ubezpieczeń, ani w interesie klienta i zostały - tak jak w niniejszej sprawie - podjęte w okolicznościach nadających im znamiona przestępstwa. Zakład ubezpieczeń przez nadzór

sprawowany nad działalnością agenta ubezpieczeniowego (zob. w szczególności art. 18 u.p.u.) może oddziaływać na sferę objętą jego ryzykiem, ograniczać swoje rzeczywiste ryzyko.

Chybiony jest również podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut, że aprobowane stanowisko, zajęte w zaskarżonym wyroku w istocie przekształca przewidzianą w art. 11 ust. 1 u.p.u. odpowiedzialność deliktową z opartej na zasadzie ryzyka na absolutną, ponieważ do istoty odpowiedzialności deliktowej na zasadzie ryzyka należy możliwość zwolnienia się przez wykazanie okoliczności egzoneracyjnych (tak jak to przewiduje art. 435 k.c.), a wobec przyjęcia, że omawiana odpowiedzialność obejmuje także szkodę spowodowaną zachowaniem agenta niezmiernym do przysporzenia korzyści zakładowi ubezpieczeń, zakład ubezpieczeń nie miałby takiej możliwości. Jak trafnie zauważono w literaturze przedmiotu, do przyjęcia, że określony przepis przewiduje odpowiedzialność deliktową opartą na zasadzie ryzyka, nie jest wbrew rozpowszechnionemu odmiennemu pogładowi konieczne, aby przepis ten zarazem wskazywał okoliczności, których ustalenie prowadzi do zwolnienia od odpowiedzialności osoby zobowiązanej według tego przepisu do naprawienia szkody. Rozróżnia się odpowiedzialność na zasadzie ryzyka w dwóch postaciach. Odpowiedzialność na zasadzie ryzyka w postaci surowszej dotyczy odpowiedzialności oderwanej zarówno od winy osoby zobowiązanej do naprawienia szkody, jak i od winy a nawet bezprawnego zachowania podmiotów, za których postępowanie osoba ta odpowiada; tu, jak w art. 435 k.c., przewiduje się określone okoliczności egzoneracyjne. W łagodniejszej postaci odpowiedzialność na zasadzie ryzyka dotyczy odpowiedzialności wprowadzonej oderwanej od winy osoby zobowiązanej do naprawienia szkody, ale uzależnionej od winy (art. 430 k.c.) lub bezprawnego zachowania (art. 417-417¹ k.c.) innego podmiotu, za którego postępowanie osoba ta odpowiada; tutaj nie przewiduje się określonych okoliczności egzoneracyjnych, analogiczną do nich funkcję, wpływającą na zakres ponoszonej odpowiedzialności, pełni, jak się wskazuje w literaturze, wymóg kwalifikowanego (zawinionego lub bezprawnego) zachowania będącego źródłem szkody. Według poglądu części piśmiennictwa, którego Sąd Najwyższy w składzie orzekającym nie podziela, w przypadkach,

w których odpowiedzialność uzależniona jest od bezprawnego zachowania będącego źródłem szkody, zasadą odpowiedzialność nie jest już ryzyko, lecz bezprawność.

Artykuł 11 ust. 1 u.p.u. ustanawia odpowiedzialność deliktową zakładu ubezpieczeń za szkody wyrządzone przez „swojego” agenta ubezpieczeniowego, opartą na zasadzie ryzyka w postaci łagodniejszej, uzależnioną od bezprawnego będącego źródłem szkody zachowania agenta ubezpieczeniowego. Kwestia okoliczności egzoneracyjnych tutaj więc w ogóle nie występuje.

Sąd Apelacyjny uznając za podstawę odpowiedzialności strony pozwanej za szkodę wyrządzoną powódce przez M. B. nie naruszył zatem art. 11 ust. 1 u.p.u., ani samodzielnie, ani w związku z innymi powołanymi w skardze przepisami.

Inaczej wypada ocena podniesionego w skardze kasacyjnej zarzutu naruszenia art. 362 k.c. przez jego niezastosowanie i nieprzyjęcie przyczynienia się powódki do powstania szkody, a w konsekwencji - nieobniżenie zasądzonego na jej rzecz odszkodowania. Według art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek naprawienia szkody ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Aby mogło dojść do zastosowania przytoczonego przepisu, szkoda musi być niepodzielnym, pozostającym w adekwatnym związku przyczynowym rezultatem dwóch zdarzeń: zdarzenia przypisywanego zobowiązanemu do naprawienia szkody i zachowania samego poszkodowanego. Ponadto zachowanie poszkodowanego, żeby mogło być kwalifikowane jako przyczynienie się do powstania lub zwiększenia szkody, musi być w stosunku do głównej przyczyny szkody, przypisywanej zobowiązanemu do jej naprawienia, czynnikiem zewnętrznym, tj. jakkolwiek będąc związane z przyczyną główną, nie może być jej normalnym następstwem. Przykładowo nie może być uznane za przyczynienie się w rozumieniu art. 362 k.c. do szkody zachowanie się poszkodowanego w wypadku drogowym, stanowiące normalną reakcję na ruch innego pojazdu, będący źródłem szkody (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 1963 r., II CR 976/62).

W sprawie istotne znaczenie ma odpowiedź na pytanie, czy postępowanie powódki stanowiło normalne, adekwatne następstwo zachowania M. B. jako agentki ubezpieczeniowej strony pozwanej - co wykluczałoby kwalifikowanie tego postępowania jako przyczynienia się do szkody w rozumieniu art. 362 k.c., czy też stanowiło ono czynnik samodzielny w stosunku do zachowania tej agentki - co dawałoby podstawy do kwalifikowania tego postępowania jako przyczynienia się do szkody w rozumieniu art. 362 k.c.

Wysokich wpłat powódki, jakkolwiek w biurze Towarzystwa, to jednak bezpośrednio do rąk agentki w gotówce, czy to na podstawie samych wniosków o zawarcie umowy ubezpieczenia inwestycyjnego, czy to nawet bez takich wniosków na papierze firmowym, z potwierdzeniem jedynie na zwykłych kartkach papieru, nie można uznać za normalne następstwo czynności podejmowanych przez M. B. jako agentkę strony pozwanej. M. B., mimo iż wykorzystywała swoją funkcję w celach przestępczych, to działała wobec powódki w charakterze agentki ubezpieczeniowej, a do normalnych następstw działania agenta ubezpieczeniowego, tj. takich następstw, jakie zwykle są skutkiem jego funkcjonowania w tej roli, nie jest dokonywanie przez klientów w kontaktach z nim wysokich wpłat gotówkowych, bez umowy, jedynie z potwierdzeniem na firmowym wniosku o zawarcie umowy, czy nawet tylko na zwykłej kartce papieru.

Zachowanie powódki w kontaktach z agentką ubezpieczeniową strony pozwanej było przy tym w znacznym stopniu nieprawidłowe. Szeroko rozbudowana regulacja prawna pośrednictwa ubezpieczeniowego nie tylko nakłada obowiązki na władze publiczne i zakłady ubezpieczeń zapewnienia odpowiedniej ochrony klientom pośredników ubezpieczeniowych, ale też daje klientom do dyspozycji szereg środków pozwalających ocenić, mówiąc najogólniej, wiarygodność podejmowanych przez nich transakcji. Powódka angażując znaczne kapitały w transakcje z agentką ubezpieczeniową strony pozwanej zignorowała te środki. Wbrew odmiennej ocenie Sądu Apelacyjnego, bezkrytycznie dała ona wiarę w możliwość uzyskania z inwestycji dokonywanych za pośrednictwem M. B. zupełnie nieprawdopodobnych zysków. Warto przy okazji zauważyć, że co do zasady system prawny chroni uczestników obrotu prawnego, mających zaufanie, wbrew rzeczywistości, do tego, że określony doniosły prawnie stan istnieje, tylko

wyjątkowo i tylko wtedy, gdy zaufanie to miało uzasadnione podstawy (por. art. 83 § 2, art. 84, 169 i 1028 k.c. oraz art. 5 i 6 u.k.w.h.).

Nie umniejszając naganności postępowania agentki ubezpieczeniowej strony pozwanej, ani doniosłości obowiązku ponoszenia przez stronę pozwaną ryzyka szkód wyrządzonych przez tę agentkę w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych, należało w sprawie mieć na względzie przy orzekaniu o żądaniu pozwu także wskazane wyżej zachowanie powódki. W świetle przeprowadzonych wyjaśnień, pogląd Sądu Apelacyjnego o braku w sprawie ustaleń wskazujących na istnienie związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem powódki a doznaną przez nią szkodą nie ma uzasadnionych podstaw. Sam adekwatny związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem powódki a doznanym przez nią uszczerbkiem majątkowym jest oczywisty. Kwestią istotną dla stwierdzenia przyczynienia się powódki do powstania doznanej przez nią szkody było w okolicznościach sprawy jedynie rozstrzygnięcie, czy zachowanie powódki, stanowiące współprzyczynę szkody, pozostającą z nią w normalnym związku przyczynowym, samo nie stanowiło normalnego następstwa działań agentki objętych odpowiedzialnością strony pozwanej. Pozytywna odpowiedź wykluczałaby przyjęcie przyczynienia się powódki, ponieważ oznaczałoby to, że zachowanie powódki nie stanowiło zewnętrznego czynnika w stosunku do przyczyny głównej. Jak jednak wyżej wyjaśniono, w okolicznościach sprawy uzasadniona była odpowiedź negatywna.

Sąd Apelacyjny naruszył zatem art. 362 k.c., wykluczając jego zastosowanie ze względu na brak podstaw do stwierdzenia istnienia związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem powódki a doznaną przez nią szkodą. Ze względu na różne rozstrzygnięcia zapadające w kwestii zastosowania art. 362 k.c. w sprawach klientów poszkodowanych przez M. B. jako agentkę ubezpieczeniową pozwanego Towarzystwa, należy podkreślić, że zasadniczy wpływ na zastosowanie tego przepisu w poszczególnych sprawach mają okoliczności konkretnego przypadku.

Ze względu na zasadność skargi kasacyjnej w części zarzucającej zaskarżonemu wyrokowi naruszenie art. 362 k.c. Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

kc